Rok VI | Nr 4

Poznań, 15 lutego 1948




ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

# Nasza ankieta

Apel ogłoszony w „Emerycie" Nr 2/48, skierowany do wszystkich placówek Zrzeszeń emeryckich o podanie do końca stycznia br. jaki rodzaj zatrudnienia emerytów w danej miejscowości dało by się uruchomić, by ulżyć ich ciężkiej doli, nie odniósł pożądanego skutku.

Dziewięćdziesiąt procent Zrzeszeń odpowiedziało negatywnie twierdząc, że emeryci to ludzie starzy, wyniszczeni wojną i złym odżywianiem, bezsilni i apatyczni, potrzebujący raczej lepszego odżywiania i troskliwej opieki, kart żywnościowych i znośniejszych warunków bytu, że trudno wymagać od nich tworzenia warsztatów pracy, zwłaszcza, że wszyscy ci, którzy do pracy się nadają znaleźli dla siebie zatrudnienia, których zmieniać nie chcą, gdyż nie czas dla nich na eksperymentowanie, pozostawiają je młodym. Nieliczne wyjątki, które się zgłosiły na ochotnika, pojedyńczo, z propozycjami założenia hodowli drobiu, królików lub bartnictwa na swoim podwórku, dla samych siebie, bez wciągnięcia do akcji większej ilości towarzyszy, nie mogą być brane poważnie w rachubę. — Związek jako taki, podobnych projektów popierać nie może, gdyż nie ma pewności, co do należytego użycia ewentualnego kredytu, wzgl. jego bezpieczeństwa. Chętne jednostki winny przez swoje Zarządy, znające stosunki kandydatów i miejscowe warunki, — starać się w Spółdzielniach Oszczędnościowych Emerytów danych województw o pożyczki na założenie planowanych placówek pracy dla siebie i swojej rodziny.

Nam chodziło w pierwszym rzędzie o zainteresowanie tym problemem właśnie naszych Spółdzielni, które jako zarejestrowane instytucje handlowe, mogły by przyczynić się do tworzenia zbiorowych warsztatów pracy i wówczas wyjednanie pomocy kredytowej z Ministerstwa Pracy nie przedstawiało by wielkich trudności. Mniejsze przedsiębiorstwa na taki kredyt liczyć nie mogą.

Ministerstwo Pracy stoi na podobnym stanowisku, o czym świadczy następujące pismo:

*„Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Warszawa, dnia 19 stycznia 1948 Nr 774/47.*

*Do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu ul. Limanowskiego 11. Sprawa zatrudnienia emerytów.*

*W odpowiedzi na pismo z dnia 12 stycznia 1948 r. i nawiązując do rozmów z dyrektorem Państwowego Zakładu Emerytalnego ob. Sadkowskim i prezesem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych ob. Gizellą, Departament Zatrudnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zaznacza, że pragnął powierzyć Związkowi Polskich Zrzeszeń Emerytalnych opracowanie całokształtu problemu zatrudnienia emerytów.*

*W szczególności w rozmowie pomiędzy prezesem Gizellą a ob. Bobrowską ustalono, że Związek Zrzeszeń Emerytalnych opracuje następujące projekty:*

*1. utworzenia spółdzielni lub zespołów pracy przy istniejących spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych w Rzeszowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie.*

*2. utworzenia zespołów lub spółdzielni pracy przy istniejących 200 placówkach Związku;*

*3. zatrudnienia emerytów na szeroką skalę w warzywnictwie, hodowli, bartnictwie, zielarstwie (uprawa, zbiór, suszenie).*

*Sprawa remontu pałacu w Dąbroszynie omówiona w cytowanym piśmie Związku, porusza jedynie ułamek zagadnienia i mogła by być rozpatrywana tylko w związku z ogólnym planem zatrudnienia emerytów.*

*VICE-DYREKTOR DEP. ZATRUDNIENIA*
*(—) mgr S. Hartman*

---

Zgadza się, że prezes Gizella omawiał z ob. Bobrowską plany zatrudnienia emerytów przy poszczególnych placówkach emeryckich ale zastrzegł się, iż na ten temat rozpisze ankietę z terminem do końca stycznia br. a od jej wyniku zależeć bę-

dzie, co i w jakich rozmiarach da się przeprowadzić. Na razie zamierzał uruchomić to, co przy dobrych chęciach i materialnym poparciu da się zrobić w najbliższym czasie i co mogło by służyć jako wzór dla innych placówek. Dlatego przedłożył już dnia 12 stycznia br. szczegółowe kosztorysy na stworzenie warsztatów pracy w Dąbroszynie, proponując na razie zatrudnienia dla 150 osób, licząc się z tym, iż po dokonaniu remontu budynku gospodarczego, znajdzie zatrudnienie dalszych 50 osób.

Takie ujęcie sprawy jest racjonalne i jedynie możliwe do przeprowadzenia. Może Departament Pracy Ministerstwa Pracy podzieli później nasze zapatrywanie i przyzna nam rację. Na razie będziemy robili swoje, co zaczęliśmy i przypuszczamy, że nam się uda. **Zyg.**

# MEMORIAŁ

wniesiony w ostatnich dniach:

Poznań, dn. 6 lutego 1948

Do Obywatela Kazimierza Rusinka
Ministra Pracy i Opieki Społecznej
**Warszawa**
Pl. Dąbrowskiego 1

Wielce Szanowny Obywatelu Ministrze!

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych na posiedzeniu pełnego Zarządu w dniu 5 bm. uchwalił zwrócić się do Obywatela Ministra z prośbą o poparcie naszego wniosku, złożonego w Ministerstwie Aprowizacji o przydzielenie emerytom i emerytkom państwowym i samorządowym tak jak innym kategoriom ludności po 60-tym roku życia dotychczas z tego przywiluje korzystającym **kart chlebowych.**

Osoby te otrzymują dziś tytułem emerytur przeciętnie zł 2.000.— miesięcznie.

Sam chleb pozakartkowy dla średniej rodziny, żyjącej tylko słodzoną kawą zbożową i chlebem kosztuje dziennie 60,— zł, czyli miesięcznie zł 1.800,—. Można więc sobie przedstawić w jakich warunkach żyją dziś ludzie, niemogący już pracować, którzy całe swoje życie ofiarowali na usługi Państwa i społeczeństwa w nadziei, że starość ich będzie zapewniona przez opiekę Państwa.

Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymała uwiadomienie, iż powyższa kategoiria osób otrzymuje karty żywnościowe III kat., co sprzeczne jest z rzeczywistością, albowiem emeryci państw. i samorządowi kart tych nie otrzymują.

Ponieważ liczba emerytów i emerytek panstwowych i samorządowych w wieku ponad lat 60 wynosi około 30 tysięcy osób, zarząd Związku jest przekonany, że wydanie około 30 tysięcy kart chlebowych dla powyższych kategorii osób nie zrobi wielkiego uszczerbku w zapasach żywnościowych gospodarki pańswtowej.

Licząc na przychylne ustosunkowanie się do naszej prośby kreślimy się z poważaniem

za Zarząd

Rzętycki, sekr. Gizella, prezes

# Zbierajmy zioła lecznicze

Jednym z najstosowniejszych zatrudnień emerytów i emerytek jest zbieranie i suszenie ziół leczniczych.

Praca ta nie wymaga ani wielkiego wysiłku fizycznego, ani wkładu pieniężnego a jednak stworzyć ona może osobom chcącym nią się zająć poważne źródło dochodu.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż podstawowe lecznictwo od najdawniejszych czasów opierało się na surowcach roślinnych a szczególnie zielarskich. Wiemy wszyscy, że obecnie brak jest lekarstw i że są one nadzwyczaj drogie, zwłaszcza, iż sztuczne wytwarzanie leków sposobami chemicznymi wobec zniszczenia wytwórni, maszyn i surowców zostało zahamowane.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że zbieranie ziół leczniczych jest potrzebne i byłoby korzystne ale nie wiemy, jak zabrać się do tej pracy.

Ażeby uprzystępnić najszerszym warstwom naszych Czytelników ten sposób zarobkowania, postaramy się w sposób przystępny poinformować, jakie zioła mają największy popyt w aptekach, i hurtowniach zielarskich, w których porach roku i w jaki sposób należy je zbierać, suszyć i pozbywać.

Najważniejszymi, dziko rosnącymi ziołami leczniczymi są:

**A) na polach i ogrodach**

1. Jasnota biała (głucha pokrzywa) zbiera się tylko czyste korony kwiatowe od kwietnia do późnej jesieni.
2. Pokrzywa zwykła zbiera się liście lub całe zielę kwitnące, przed samym kwitnięciem.
3. Podbiał pospolity (kwitnie już w marcu (żółte kwiaty). (Zbiera się tylko czyste liście bez ogonków) oraz kwiaty,
4. Mniszek lekarski (dmuchawiec), (męska stałość), zbiera się tylko kłącze.
5. Podróżnik błękitny (cykoria), zbiera się w lecie korzenie i całe ziele (korzeni używają jako domieszki kawy).
6. Krwawnik, zbiera się kwiatostan, liście i całe ziele.
7. Piołun, zbiera się w czasie kwitnienia, ścina się młode, niezdrzewiałe gałązki.
8. Rdest ptasi, zbiera się w lecie.
9. Serdecznik, zbiera się w lecie całe ziele, kwitnące.
10. Skrzyp polny, zbiera się zielone pędy, ścina się od dołu.
11. Mydlnica lekarska, wykopuje się korzenie wiosną, lub jesienią, wybiera się grubsze, zdrowe, cienkie wsadza się z powrotem do ziemi.
12. Babka polna zbiera się całe rośliny świeżo rozkwitłe (kwitną od kwietnia do jesieni).
13. Rumianek zwykły, zbiera się kwiat (od maja do jesieni).
14. Blawat (chaber, modrak), zbierać należy w ten sposób, że wyskubuje się z koszyczków kwiatowych wszystkie kwiatki świeżo rozkwitłe, najlepiej takie, które mają jeszcze wygląd pędzelków.
15. Bratki polne, zbiera się tylko płatki korony kwiatowej zaraz po rozkwitnięciu.
16. Sporysz (rosnący na życie), zbiera się go z kłosów, zebrane różki sporyszu rozsypuje się na

czystych arkuszach papieru cienką warstwą i suszy w przewiewnym miejscu.

### B) w lesie

1. Jemioła, zbiera się tylko same ulistnione wierzchołki pędów.
2. Jałowiec pospolity, zbierać jagody dopiero po dojrzeniu, tj. kiedy poczernieją i to po pierwszych mrozach, ewtl. przez całą zimę.
3. Kruszyna (krzew niski o korze ciemno-brunatnej, usianej gęsto białymi centkami, rośnie nad brzegami wód, posiada kruche gałęzie), zbiera się korę przez ucinanie gałązek, krajanie ich na kawałki i zdzieranie z nich kory.
4. Dąb, korę zbiera się jak z kruszyny.
5. Brzoza, zbiera się młode liście dopiero co rozwinięte.
6. Głóg, zbiera się owoce i kwiaty.
7. Bęz czarny (dziki), (bzowina), zbiera się kwiaty zaraz po ich rozwinięciu się, rano, gdy rosa obeschnie, (są poszukiwane jako znakomity środek na poty), jagody po ich dojrzewaniu.
8. Maliny leśne i czarne jagody.
9. Lipa, zbiera się całe kwiatostany razem z przykwiatkami.
10. Dziurawiec (świętojańskie ziele), kwitnie w drugiej połowie czerwca (około św. Jana) zbiera się ziele kwitnące ścinając młode nie zdrewniałe pędy. Suszyć można powiązane w pęczkach.
11. Berberys (krzew ciernisty), kwiaty ma żółte zebrane w bogate grona o silnym zapachu. Owoc jest podłużną, szkarłatną jagodą. Jagody zbiera się późną jesienią. Robi się z nich sok leczniczy, używany przy gorączce.

### Zbieranie

**Liście:** Należy zbierać liście zielone, bez plam żółtych i zwiędłych. Obrywa się je wtedy, kiedy są już dobrze wykształcone. Jedynie listki brzozy zbiera się wtedy, gdy się rozwijają z pączka i pokryte są lepką żywicą.

Wszystkich listków nie wolno zrywać, gdyż wówczas rośliny marnieją.

**Kwiaty:** Zbiera się je na początku ich zakwitania albo w pełni kwitnięcia i to albo same korony wyskubując je z kielicha (jasnota biała, dziewanna, bławat) albo całe kwiaty lub nawet całe kwiatostany (np. lipa, krwawnik, bzina, (bez dziki hyśka, głóg). Kwiaty przekwitnięte są bez wartości. Po zerwaniu nie można wkładać je do toreb lub worka, ale do koszyka, gdyż gniotą się i czernieją przy suszeniu.

**Ziele:** Całą naziemną część rośliny, za wyjątkiem skrzypu, zbiera się w czasie kwitnienia. Rośliny o cienkich łodygach ścina się przy samej ziemi, o łodygach grubych i zdrzewiałych zbiera się tylko same kwitnące wierzchołki. — Ziele zerwane pakuje się do zwykłych worków lecz nie można je ugniatać. Rośliny muszą być czyste bez chwastów.

**Owoce i jagody:** Zbiera się tylko nie zepsute, mięsiste (malina, jagoda czarna, jałowiec itp.). Najlepiej zbierać podczas suchej słonecznej pogody i wtedy, gdy są jeszcze jędrne, nie przejrzałe.

**Korę:** Zbiera się na wiosnę tj. kiedy w roślinie zaczynają krążyć soki. W tym celu ścina się młode gałęzie, tnie na kawałki ,robi się nacięcia podłużne i podważa nożem korę odłupując ją od drewna.

**Pączki:** Zbiera się na wiosnę, gdy zaczynają pęcznieć na gałęziach drzew i nabierają lepkości i aromatu.

**Korzenie i kłącze:** Zbiera się w jednakowy sposób, kiedy roślina odpoczywa tj. późną jesienią lub wczesną wiosną po rozmarznięciu ziemi a przed wypuszczaniem liści, gdyż wówczas korzenie mają najwięcej soków. Wykopuje się je łopatą a po wykopaniu należy je szybko, czysto wymyć w wodzie, usunąć włókna, oraz części zepsute.

### Suszenie

Wszystkie zebrane w powyższy sposób zioła, należy suszyć natychmiast po zebraniu i to w cieniu, nie na słońcu, gdyż pod wpływem słońca tracą kolor i kruszeją.

Do suszenia nadają się najlepiej strychy kryte blachą lub papą. Zioła rozkłada się cienką warstwą na podłodze, na czystych papierach. Niektóre zioła można suszyć wieszając je w pęczkach na rozciągniętych sznurach. Jeśli jest pogoda schną szybko. Dobrze suszone zioła nie tracą naturalnego koloru.

Suche zioła pakuje się do czystych torb. Silnie pachnące zioła jak: rumianek, bez, dziewanna itp. muszą być przechowywane w szczelnych naczyniach. W ogóle zioła suszone muszą być przechowywane w suchych miejscach.

### Uprawa

Ludzie mający do dyspozycji kawał dobrej gleby mogą zająć się uprawą ziół leczniczych a mianowicie do uprawy nadają się najkorzystniej:

Szałwija, mięta, melisa, tymian, waleriana, rumianek, tysiącznik, nogietki, naparstnica czerwona, pietruszka, koper włoski.

### Uwagi ogólne:

Zbierać należy tylko te rośliny, które są dobrze znane. Do zbioru wybierać tylko takie rośliny, które w danej okolicy gromadnie rosną w dużej ilości. Nie wolno wyrywać wszystkich roślin, trzeba zostawiać zawsze na rozmnażanie. Przez pewien czas zbierać należy tylko jeden gatunek i nie mieszać go z innymi.

Każdego dnia zbierać tylko tyle, ile w tym dniu da się przygotować do suszenia.

Kto zainteresuje się zbieraniem ziół, winien dać znać Redakcji pod dział „Zielarstwo". „Emeryt" będzie udzielał fachowych rad i wskazówek oraz poleci stosowne zródła zbytu. **Zygmunt Gizella.**

---

**Zamówień na prenumeratę wstecz od 1 numeru 1948 nie przyjmujemy, gdyż nakład trzech pierwszych numerów wyczerpany.**

## Nieporozumienie

Podając w numerze 2. „Emeryta" doniesienie, iż podczas konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej otrzymała delegacja nasza zapewnienie, że po przedłożeniu szczegółowego planu i kosztorysów mogą być asygnowane potrzebne fundusze, mieliśmy wyraźnie na myśli zbiorowe zatrudnienie pensjonariuszów „Osiedla Emerytów", **tak zresztą opiewało wyraźnie nasze sprawozdanie, jakoteż tworzenie warsztatów wspólnej pracy** w poszczególnych miejscowościach, w których takie warsztaty dadzą się zorganizować i dlatego rozpisaliśmy ankietę z terminem do końca stycznia br. prosząc o doniesienie, czy i co w której miejscowości da się stworzyć.

Zamiast odpowiedzi Zarządów naszych komórek organizacyjnych, otrzymaliśmy z całej Polski, od pojedyńczych członków Zrzeszeń emeryckich, prośby o przysyłanie pieniędzy pod ich adresem a to: jednemu na kupno warsztatu tkackiego, drugiegmu na kupno rojów i uli, trzeciemu na założenie drukarni, czwartemu na zaprowadzenie hodowli królików, piątemu na stworzenie placówki skupu starego żelastwa itd. itd., niektórzy proszą o gotówkę na urządzenie mieszkania, inni na sklep monopolowy itp.

Szanowni Emeryci! Ani Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, ani Administracja „Emeryta" nie posiadają zasobów pieniężnych, które mogły by wypożyczać, wzgl. jak niektórzy pragną darowywać na stworzenie Wam możności zarobkowania. Cieszy nas bardzo, iż są jednostki, które chętnie podjęły by się pracy w celu poprawy swego bytu, ale naprawdę nie możemy nic pomóc. W Związkach wojewódzkich Emerytów Państwowych w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Rzeszowie istnieją emeryckie Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe, każda dla swego okręgu działania, zwracajcie się więc do nich o pożyczki na takie cele, one mają możność dopomożenia Wam w miarę wolnych funduszów, znają lepiej Wasze stosunki i możliwości finansowe, wzgl. zdolności kredytowe i o ile zasługujecie na kredyt, pomogą.

Również bezcelowym jest domaganie się od nas wysyłki węgla i to wagonowo do pewnych stacyj kolejowych, albowiem nie prowadzimy handlu węglem i jeżeli je dostajemy, to tylko dla naszych członków na terenie naszego miasta. Pisaliśmy kilkakrotnie, że o węgiel starać się należy na miejscu. Gdzie nie ma Ekspozytury Komisji Związku Zawodowego na miejscu, tam zwrócić się należy do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, gdyż wszystkie one otrzymały polecenie przydzielenia węgla emerytom państwowym, nie posiadającym kart zaopatrzenia I kategorii.

**Redakcja.**

## Osiedle Emerytów

Wszystkim, którzy zgłaszają się jako kandydaci do Schroniska Emerytów, podajemy do wiadomości co następuje:

Schronisko pomyślane jest nie jako szpital albo zakład dla nieuleczalnie chorych, względnie jako przytułek dla wyrzutków, których rodzina z powodu niezgodliwego charakteru pozbyła się z domu.

Na zgłoszonych dotychczas 60-ciu kandydatów i kandydatek zaledwie co do 19 nie mielibyśmy na razie zastrzeżeń.

Reszta już z samej treści listów wzgl. wygórowanych życzeń do Schroniska się nie nadaje.

Kilka osób reflektuje na płatne posady w Schronisku.

Wątpimy, by Schronisko miało takie dochody, by potrafiło nie tylko utrzymać swoich pensjonariuszów i jeszcze płacić im pensje. — Może kiedyś później, ale napewno nie teraz w początkach swego zakładania.

Niektórzy chcieliby mieć pod ręką bibliotekę, czasopisma, jeden pragnie mieć do swojej dyspozycji dwa pokoje, gdyż zajmuje się malarstwem, drugi pyta, czy usługiwać będą zakonnice, jeżeli tak, to nie reflektuje, inny twierdzi, że pokłócił się z żoną i nie może z nią żyć, dlatego stara się dostać do Schroniska, by mieć spokój, inny znów narzeka na synową z którą pogodzić się nie może, bo każe mu dziecko kołysać albo przynieść węgle z piwnicy, do takiej poniewierki nie jest przyzwyczajony itd itd.

Szanowni kandydaci, może się odstraszycie, ale musicie zapoznać się z naszym programem i przygotowanym regulaminem:

1. Dom dla samotnych emerytów, czyli jak go nazywamy Schronisko Emerytów, ażeby spełnić swoje zadanie jest tak pomyślany, że każdy pensjonariusz oprócz oddania swojej emerytury musi bezpłatnie spełniać pracę do której się nadaje i jest za nią odpowiedzialny.

   Dom musi być samowystarczalny.
2. Chorych nie przyjmujemy.
3. Każdy pensjonariusz musi mieć swoją pościel i dostateczną ilość bielizny.
4. W obu domach zamierzamy urządzić przedsiębiorstwa dochodowe, w których pensjonariusze muszą pomagać i być zatrudnieni.

Niech nikt nie wyobraża sobie, że do Schroniska przyjedzie jak do hotelu i ktoś będzie mu usługiwał.

Sam będzie musiał sobie usłużyć i utrzymywać porządek.

O wszystkim stanowić będzie Samorząd schroniskowy wybrany w wolnym głosowaniu.

Regulamin i statut znajdują się w opracowaniu i wymagają zatwierdzenia przez Administrację Schroniska.

---

**Wszystkie instytucje Związku Emerytów w Poznaniu a więc: Biura, Administracja „Emeryta" i obie Spółdzielnie, mieszczą się w nowym lokalu przy ul. Ratajczaka 40 I-ptr.**

## Jeszcze o selekcji

Przyznaję najzupełniej słuszność autorowi artykułu p. t. „Dlaczego selekcja", że my związkowcy musimy warować u naszych progów, aby uchronić się przed wpełznieniem do naszego grona zaprzańców. Ma również autor całkowitą rację, że jedynym środkiem, którym się możemy posługiwać przy zakwalifikowaniu zgłaszających się kandydatów na związkowców, jest dotychczas oryginalne orzeczenie P. Z. E. Nie ma jednak dzieła ludzkiego bez mniejszego lub większego „ale", boć **„errare humanum est"**. Te właśnie orzeczenia P .Z. E. mogą czasem opierać się na niedokładnych informacjach i osoba, która na to nie zasługuje, zyskuje wówczas dodatnie orzeczenie. — Zaznaczam ,że mówię o stosunkach na Śląsku, który już przed wojną stanowił część składową Rzeczypospolitej. — Gdy przedwojenny emeryt prosił o zarządzenie wznowienia mu wypłaty zaopatrzenia emeryialnego w wysokości przysługującej w dniu 1 września 1939, a to na podstawie dekretu z 20. 3. 1946 r., wówczas P. Z. E. oddzielnym pismem zwracał się do starostwa powiatowego, na którego terenie petent podczas okupacji mieszkał, o stwierdzenie lojalności tegoż w okresie okupacji niemieckiej. Opinię wydaje referat polityczny starostwa. Ta opinia jest — przypuszczam — dla P. Z. E. decydująca. Byłoby wszystko w najlepszym porządku, gdyby nie jedno małe „ale". W starostwach pracują dzisiaj przeważnie ludzie, którzy podczas okupacji, na miejscu nie byli, bo albo byli na robotach w Niemczech, albo kryli się w GG, albo cierpieli w obozach. — Mam na myśli śląską przedwojenną inteligencję. Skąd więc może referent polityczny starostwa zaczerpnąć opinii o danym petencie? — Czy od M. O.? — Ależ w M. O. tym bardziej są ludzie nowi, zamiejscowi, często z innych dzielnic. Czy M. O. zasięga opinii u obywateli tej miejscowości, w której petent w czasie okupacji mieszkał? Z tego, co zaobserwowałem tu na miejscu, skłaniałbym się do zdania, że raczej nie! Nie umiem bowiem wytłumaczyć sobie takiego faktu: Przedwojenny emeryt państwowy, który już przed wojną afiszował swoją niemieckość, nicował wszelkie urządzenia polskie, a wychwalał porządki „tam za miedzą" — (jego słowa), który już przed wojną lokował swe pieniądze w Niemczech, a podczas wojny nosił z dumą w klapie marynarki odznakę związku „Bund der Deutsche im Osten", miał Volkslistę 2. i był jakimś funkcjonariuszem administracji niemieckiej, uzyskał nie tylko rehabilitację, ale nawet w referacie politycznym starostwa stwierdzenie „lojalności" podczas okupacji.

Możeby jednak dało się w procedurę badania lojalności petenta wprowadzić czynnik obywatelski. Emeryci jako ludzie starzy, do pracy nie zdatni, byli zwykle zostawieni przez okupanta w spokoju, jeśli już nie oni sami, to przynajmniej ich żony. A „wiedzą sąsiedzi, jak który siedzi". Uważam ,iż opinia o lojalności byłaby dokładniejszą, gdyby referat polityczny starostwa zechciał zasięgnąć zdania o danym petencie w „Związku Emerytów", względnie — gdzie Związku jeszcze nie ma — podał do wiadomości ogółu obywateli o staraniach petenta, podobnie jak to praktykowano przy ubieganiu się o rehabilitację.

Pszczyna, w styczniu 1948 r.

**Kost Michał,**
Pszczyna, Szopena 59.

## Z góry czy z dołu?

**Śrem.** Nie mam zamiaru kogoś krytykować ani chwalić ,lecz według własnego sumienia i rozumowania wyrazić to co myślę: „Emeryta", jak się to ogólnie mówi, czytam od deski do deski. W nrze 1 z dnia 1 stycznia br. wyczytałem artykuł, w którym autor prosi obyw. Redaktora o rozstrzygnięcie sprawy płacenia przez członków składek miesięcznych a mianowicie: czy składki miesięczne mają być płacone z góry czy też z dołu. Z własnego i praktycznego przekonania myślę, że przejście drogą prowadzącą z góry w dół jest lżejsze i przynosi więcej korzyści, niż przejście drogą prowadzącą z dołu pod górę. To samo znaczenie ma i ta omawiana składka, a więc każdy członek jest zobowiązany i powinien swą składkę miesięczną płacić z góry, jak słusznie autor tego się domaga, zwłaszcza, że przy przyjmowaniu członka do Związku musi on zapłacić z góry tak wpisowe jak i składkę.

Natomiast dziwi mnie bardzo, że autor danego artykułu nie ma zamiaru a nawet nie chce do Związku odprowadzać składek miesięcznych, według liczby członków danego Koła, ale tylko według sumy zebranej od członków w danym miesiącu — (tu tej góry nie widzę). Koło naprzykład posiada 120 członków, do Związku Okręgowego czy wojewódzkiego odprowadza się składkę miesięczną w wysokości 5/10, a więc 600 zł, jeśli więc koło ściągnie tylko połowę, to w takim razie Związek otrzyma tylko 300 zł, czym ma gospodarzyć i co ma odprowadzać do Zw. Centralnego? Jak może Związek w Warszawie gospodarzyć, opłacić lokal i wszystkie wydatki? Jak starać się ma o polepszenie bytu dla nas wszystkich. Chcąc mieć korzyści z przynależności do Związku trzeba regularnie i z góry płacić składkę członkowską, tak do Koła jak i do Okręgu. Każdy wstępujący do Związku zdaje sobie sprawę z tego, że składkę miesięczną trzeba płacić, tylko trzeba mieć chęć i dobrą wolę do zbierania tych składek. Zarząd Koła powinien więcej dbać o rozwój swego Koła i więcej odwiedzać i badać niedolę swych towarzyszy a wiele członków składkę miesięczną częściowo sami będą przynosić do mieszkania skarbnika; więcej poświęcenia i więcej czynu, a wszystko będzie w porządku.

My emeryci w czasie naszej służby czynnej nauczyliśmy się wobec naszych władz przełożonych wykonywać wszystkie polecenia i rozporządzenia, przywykliśmy do dyscypliny, to i teraz chociaż jesteśmy już w stanie spoczynku, tym więcej musimy się zastosować do rozporządzeń naszych obecnych przełożonych, aby udowodnić, że o dyscyplinie jeszcze nie zapomnieliśmy. Zastanówmy

się tylko nad faktem: gdyby dziś Związek Emerytów nie istniał, to my emeryci znajdowalibyśmy się w opłakanym stanie, albowiem kto by się starał o polepszenie naszego bytu, kto przedstawiałby nasze bolączki władzom państwowym, które obecnie mają ważniejsze zadania, dotyczące całego Państwa, i nie mają czasu myśleć o nas. Tylko naszemu Związkowi przypisać możemy wyjednanie u władz państwowych, zwyżki emerytur, przydziału węgla i odzieży, otrzymanie legitymacji zniżkowych na przejazd koleją, zwolnienie emerytów od płacenia należności pocztowej za doręczanie emerytur, przyznanie opieki lecznicze dla emerytów wojskowych, policyjnych i straży granicznej oraz wiele innych dobrodziejstw. Nie trzeba również zapomnieć o tym, że Związek dalej stara się o nas. W tej chwili robi starania, będące na dobrej drodze, o uzyskanie domu wypoczynkowego i schroniska dla samotnych emerytów, którzy znajdą tam pomieszczenie i opiekę. Mam wrażenie, że wszyscy się ze mną zgodzą, iż nasz Związek przysporzy nam emerytom bardzo dużo korzyści i stale ma nasze dobro na uwadze. Nigdy nie doszlibyśmy do tych osiągnięć gdybyśmy nie byli zrzeszeni.

Wszyscy emeryci musimy mieć na myśli tę górę, to znaczy, że zawsze trzeba składkę miesięczną płacić z góry i terminowo, aby nasz Związek mógł sobie zawsze wybrać lepszą drogę, tj. drogę prowadzącą z góry w dół.

**Naskręt Tomasz.**

# Listy z Kraju

**Inowrocław:** Proszę Szanowną Redakcję o poruszenie na łamach „Emeryta" następującej, bardzo aktualnej sprawy:

Pomoc lecznicza dla emerytów przez Ubezpieczalnię Społeczną uzależniona jest od przedłożenia ostatniego odcinka czeku pocztowego, będącego dowodem pobierania emerytury. Taki warunek zastrzegł sobie, jak mnie poinformowano w Ubezpieczalni, podobno Państwowy Zakład Emerytalny. — Byłoby wszystko w porządku, gdyby na tym odcinku było wypisane nazwisko emeryta, któremu emerytura została doręczona, ale tego nie ma. W jaki sposób udowodni emeryt, że przedkładany przez niego odcinek czekowy dotyczy jego osoby? Numery na odcinku, powiedziano mi, — nie stanowią dowodu, często są zamazane i nieczytelne, musi być nazwisko, gdyż inaczej ludzie narażeni są na kłopoty i kilkakrotne chodzenie, zanim wydostaną przekaz do lekarza.

Proszę o wyjednanie w P. Z. E. by na odcinkach czekowych, przeznaczonych dla adresata wypisywano nazwisko. Przypuszczam, że rzecz ta jako nie wymagająca nakładu pieniężnego da się łatwo przeprowadzić.

**Łańcut.** Dnia 7 grudnia 1947 r. odbyło się u nas nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym dokonano wyboru prezesa i jego zastępcy, albowiem Związek nasz od przeszło pół roku był osierocony. Prezesem wybrany został Franciszek Szurmiak, zastępcą Cyprian Wacnik. Na zebraniu tym zapadła uchwała, iż każdy członek obowiązany jest bezwarunkowo należeć do Kasy pośmiertnej, której statut winien ułożyć Zarząd. Uchwalono również zmienić statut i w tym celu wybrano Komisję. Ponieważ w „Emerycie" Nr 24 z roku 1947 jest wzmianka, że Zarząd Związku opracowuje statut zasadniczy dla wszystkich organizacyj emeryckich w kraju, wstrzymaliśmy się z układaniem do czasu nadejścia wzgl. ogłoszenia w „Emerycie" nowego statutu, którego oczekujemy, gdyż nasz rzeszowski jest niejasny i zawiera wiele luk.

Powoduje on np. takie zasadnicze problemy jakie wysuwa „Mielec",

W statucie powinno istnieć również postanowienie, iż składki członkowskie mogą być ściągane w drodze sądowej od członków opieszałych w płaceniu, albowiem wielu z nich uważa, że z chwilą zaprzestania płacenia składek przestają być równocześnie członkami Związku.

Władze Związku winny być wybierane co roku, co nie wyklucza, iż ustępujący mogą być ponownie wybrani.

Ponieważ do Związku należą emeryci różnych branż, powinno być w statucie postanowienie, iż w większych Zrzeszeniach należy tworzyć odnośne sekcje emerytów. Seks.

**Brzeg n/Odrą:** Dowiedziawszy się, że Związek zakłada bibliotekę, najprawdopodobniej dla „Osiedla Emerytów", posyłam i moją cegiełkę do tej budowy. — Równocześnie łączę słowa wdzięczności dla Związku za starania nad utrzymaniem naszych praw nabytych szczególnie dla takich, którzy pracować nie mogą już, by swój byt polepszyć. Do tych należę również ja, ociemniały i okaleczony wskutek przejść wojennych i ciężkich stosunków materialnych w czasie okupacji.

Mimo usilnych starań, nie udało się dotychczas zorganizować Koła w Brzegu, ale oboje z żoną nie tracimy nadziei, że jednak w końcu to się uda. — Oczekujemy podwyżki emerytury i zaległości za lata wojny. Łączę wyrazy poważania

**Wł. Reck.**

**Muszyna.** W pierwszej linii poczuwamy się do obowiązku donieść, że już otrzymaliśmy z Związku Emerytów w Krakowie, materiał odzieżowy i rozdzieliliśmy go zgodnie z otrzymanymi instrukcjami. Wprawdzie pomoc ta zaspakaja zaledwie w bardzo małej części piekące potrzeby odzieżowe emerytów i wdów, których braki w tym względzie są katastrofalne, lecz zdajemy sobie sprawę, że Państwo boryka się również z trudnościami niemal w każdej dziedzinie i dało nam tyle, ile mogło dać. Za starania i trudy włożone przez Zarząd Związku w tej sprawie składamy serdeczne podziękowanie.

W „Emerycie" z 1. I. 1948 Nr 1 str. 7, w odpowiedzi Redakcji do Fani Lidii Paszko, Wrocław, wspomina Zarząd, że stara się jeszcze o materiały bieliźniane, pościelowe i obuwie. Nawiązując do tej kwestii nie będziemy opisywać, jak trudna i pożałowania godna jest sytuacja materialna emerytów i wdów, bo rzecz ta jest powszechnie znana

i niejednokrotnie była już tak w „Emerycie" jak i w prasie codziennej przedstawiana. — Potrzeby emerytów i wdów w bieliźnie, pościeli i obuwiu są tak ogromne i piekące, że stan ten nie da się w krótkich słowach opisać. Przecież i przed wrześniem 1939 r. byt materialny przeciętnego, niższego grupą emeryta, a nawet większości emerytów i wdów nie był świetny, zwłaszcza jeśli emeryt żył tylko z emerytury, wskutek czego i zapasy ich w bieliźnie, pościeli i obuwiu były prawie żadne, a jeśli weźmie się pod uwagę, że od września 1939 r. po dzień dzisiejszy, a więc przez okres 9-cioletni żaden z powyższych emerytów absolutnie nie był w stanie uzupełnić bielizny, pościeli i obuwia które, chociażby było najlepsze, uległo w tym czasie zupełnemu zniszczeniu, to dziś taki emeryt, a jeszcze więcej wdowa nie ma wprost koszuli na grzbiecie, bo podartej koszuli nawet już połatać nie podobno. To samo ma się z pościelą, obuwiem, pończochami i skarpetkami. Ten stan pogorszył się jeszcze, z tego powodu, że przez cały czas okupacji a nawet i do dziś dnia, liczna rzesza emerytów i wdów zmuszona była sprzedawać na publicznych targach posiadane jeszcze resztki swej garderoby, bielizny i obuwia — przechowywanej na ostatnią godzinę, aby tylko zaspokoić głód i zimno, co również jest ogólnie znane. — Powyższe momenty świadczą dobitnie o wprost skrajnej nędzy emerytów i wdów. Raczy Szanowny Zarząd Związku przy przytoczeniu swoich własnych argumentów przedstawić gdzie należy, aby doraźna pomoc Państwa w dostarczeniu emerytom i wdowom materiałów bieliźnianych, pościelowych i obuwia, w tym pończoch i skarpetek była jak najobfitsza, możliwa w cenie i jak najrychlejsza.

W końcu donosimy, że emeryci w Muszynie **węgla wcale nie otrzymali, mimo że zwracaliśmy się do wszystkich w tej sprawie kompetentnych władz, wreszcie interweniowaliśmy również u Ob. Starosty w Nowym Sączu, który tłumaczył się, że** dla emerytów w Muszynie jak i w Nowym Sączu węgla interwencyjnego zupełnie nie ma.

## Odpowiedzi Redakcji

**Biecz:** O audiencję u Ob. Premiera staramy się już od dłuższego czasu ale dotychczas nie otrzymaliśmy uwiadomienia, kiedy delegacja nasza zostanie przyjęta. Trudno się dziwić, nawał prac państwowych, konieczne wyjazdy w teren i zagranicę, udział reprezentacyjny w rozmaitych imprezach absorbują czas Ob. Premiera. Nie wątpimy jednak, że zostaniemy dopuszczeni.

**Lublin, Ob. Wójtowicz:** O ustawie, o której Pan wspomina nic nie wiemy, jakkolwiek prenumerujemy Dziennik Ustaw i notujemy rozporządzenia interesujące naszych Czytelników. Rozdziałem kuponów pomiędzy członków odnośnych Zrzeszeń zajmowały się Zarządy tych Zrzeszeń. Lublin otrzymał również przydział materiałów dla zgłoszonej liczby członków. Statut po uchwaleniu przez Zjazd Delegatów Zrzeszeń i po zatwierdzeniu przez Władze ogłoszony będzie w „Emerycie". Wysokość składek członkowskich na podstawie starego statutu uchwalają członkowie każdego Zrzeszenia na swoich Walnych Zebraniach.

Waloryzowaniem przedwojennych książeczek oszczędnościowych i ich rewindykacją nie zajmujemy się wcale, czynią to odnośne instytucje finansowe.

Jaki pokarm duchowy dla Czytelników „Emeryta" ma Pan na myśli. Jeżeli ma go Pan, prosimy przysłać, ogłosimy, o ile do ogłoszenia się nadaje.

**Pan Wirski Bydgoszcz:** Dziękujemy za nadesłane, postaramy się wykorzystać. W Dąbroszynie zakładamy uprawę roślin i ziół leczniczych, prosimy o fachową poradę, gdzie nabyć można nasiona zalecanych przez Pana ziół, może poleci nam pan podręcznik w tej materii, a o ile jest Pan w posiadaniu, prosimy o przysłanie nam za zaliczeniem, wzgl. za natychmiastową zapłatą przez pocztę.

Zamierzamy poprosić Pana na jeden lub dwa dni do Dąbroszyna o ile to jest możliwe w odpowiedniej chwili w celu porady na miejscu. Może Pan sam wyznaczy czas.

**Pani Sobczuk Antonina, Poznań:** Wiemy, że jedwabnictwo jest popłatne, ale najpierw należałoby zasadzić gaj morwowy, niech Pani wskaże nam, gdzie są sadzonki morwowe, jak można je dostać.

**Pan Kiszewski Władysław Konin:** Odpowiedź na swój list znajdzie Pan w artykule wstępnym. Ile gotówki potrzebuje Pan na założenie królikarni?

**Łączność Bochnia:** Pismem Waszym z dnia 20. I. 1948 r. nie został sprostowany zarzut podpisany przez kilkunastu emerytów, iż mimo kategorycznego żądania nie chcecie zwołać walnego zebrania. Rzekomy nakaz z Krakowa łamie prawo wolności swobodnego zrzeszania się. Jeżeli pewne grono osób nie chce, nie można je zmusić do wypisania się z jednego a wpisywania się do drugiego Zrzeszenia, przekazać fundusze i odmawiać opieki oraz przydziałów. Takie jest nasze zdanie. Sprawę tę należy załatwić po myśli żalących się. W sprawie tej nadesłano do Redakcji dalsze zażalenia podobnej a nawet ostrzejszej treści, nie można ich nazywać kłamstwem.

Zwołajcie Walne Zebranie ,przekonajcie się, jakiego zdania jest większość i postąpcie według życzenia większości.

**P. Michalak, Środa:** Temat poruszany przez Pana, omawiany był kilkakrotnie na łamach „Emeryta" pod rozmaitymi tytułami, postaramy się w jednym z następnych numerów przytoczyć raz jeszcze. Prasa codzienna tematów takich nie roztrząsa, przeciwnie, jest wprost odmiennego zdania. Wpływu na nią nie mamy. Również **„przykazania"** wymagają przepracowania.

**Pan A. Zieliński, Rypin:** Dziękujemy za ofiarną i bezinteresowną pracę dla tamtejszego Koła oraz za odstąpienie w własnym mieszkaniu lokalu na biuro; książka kosztuje 200 zł wraz z przesyłką.

**Pan Jasiński, Inowrocław:** Twierdzenie Pana, iż tamtejszy Zarząd Koła miejscowego Związku Emerytów Państwowych przyjmuje na członków zamiast właściwych emerytów państwowych ludzi, którzy nie mieli nigdy nic wspólnego ani z urzędami państwowymi, ani samorządami, lecz praco-

wali w wolnych zawodach jak kupiectwo, rola, młynarstwo ,rzemiosło itp. wymaga potwierdzenia.

Sprawę tę zbadamy i wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

**Pan Brewczyński, Wąsosz:** Związek Emerytów zajmuje się sprawami dotyczącymi ogółu emerytów, nie może natomiast zajmować się osobistymi sprawami pojedyńczych osób, jak wyjednywanie dla nich kart węglowych w dyrekcji Kolejowej itp. Pisaliśmy o tym więcej razy, żadnych wyjątków nie robimy.

**Wszystkim Zrzeszeniom i Członkom** przypominamy ponownie, że biura Związku, Kasa Pośmiertna, Spółdzielnie i Administracja „Emeryta" zajmująca się przyjmowaniem prenmeraty i wysyłką pisma mieszczą się zgodnie z ogłoszeniami w „Emerycie" w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40. Tam należy kierować listy tych działów dotyczące. — Przy ul. Limanowskiego 11 znajduje się tylko „Redakcja" „Emeryta", **załatwiająca jedynie sprawy czysto redakcyjne** oraz mieszkanie Prezesa Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

---

## Komunikaty

**Redakcja „Emeryta"** prosi wszystkie Zrzeszenia, ubiegające się o umieszczenie w „Emerycie" ich lokalnych komunikatów, sprawozdań z posiedzeń i zebrań, powzietych rezolucyj, dokonanych wyborów, zaszłych zdarzeń, itp. o nadsyłanie odnośnych korespondencyi pod adresem Redakcji „Emeryta", Poznań, ul. Limanowskiego 11 najpóźniej na 8 dni przed terminem ukazywania się najbliższego numeru tj. do 6. i 22. każdego miesiąca, inaczej komunikaty nadające się do druku nie mogłyby być umieszczone w najbliższym numerze.

Przypominamy raz jeszcze, że jak to widoczne z nagłówka naszego pisma, Redakcja odpowiedzialna za treść „Emeryta" mieści się w Poznaniu przy ul. Limanowskiego 11, natomiast Administracja zajmująca się ewidencją prenumeratorów i wysyłką pisma przy ul. Ratajczaka 40 i w ten sposób należy kierować dotyczące pisma.

Porto listu zwykłego kosztuje dziś nie 5 ale 15 złotych, dlatego zwracamy listy niedostatecznie ofrankowane, gdyż musimy płacić za nie podwójną stawkę znaczków brakujących, co robi poważną rubrykę.

Administracja prosi o nie łączenie przesyłek pieniężnych dla „Emeryta" z kwotami przeznaczonymi na inne cele: jak statuty, składki członkowskie, datki na stypendium itp. „Emeryt" ma swoje oddzielne konto PKO Nr V-945 i prowadzi osobne księgi handlowe. — Jedynie datki na fundusz prasowy mogą być łączone z prenumeratą.

**Zarząd Główny** Poznańskiego Związku Emerytów Poznań, Ratajczaka 40, wzywa swych członków do odbioru kuponów węglowych. Termin do odbioru upływa z dniem 20 lutego br., późniejsze zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

Również najbiedniejsi członkowie zapisani do Związku po dniu 31 sierpnia 1947 mogą jeszcze otrzymać kupony odzieżowe po zgłoszeniu się w Zarządzie. Zaznaczamy przy tym, że pozostał tylko męski czarny materiał płaszczowy, innych materiałów nie mamy.

Zrzeszenia, które nie złożą list potwierdzonych przez odbiorców kuponów odzieżowych do dnia 20 lutego br., nie mogą liczyć na dalsze przydziały. — Nie możemy narażać się na zarzut tolerowania opieszałości i niedbalstwa.

---

**Ogólne zebranie członków poznańskiego Związku Emerytów Państwowych odbędzie się dnia 22 listopada 1948 o godz. 11 przed poł. w sali Akademii Handlowej Nr 46.**

**Na porządku dziennym:**

1. **sprawozdanie z dotychczasowej czynności Zarządu**
2. **dyskusja nad sprawozdaniem, uchwalenie rezolucyj,**
3. **wybór delegatów na Walny Roczny Zjazd Delegatów w Poznaniu,**
4. **wnioski.**

---

**Komunikat Zarządu Głównego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu.**

Z powodu wyczerpania zapasu dalsze zamówienia na wysyłkę legitymacji statutów dla naszych Kół uwzględnimy dopiero po wydrukowaniu nowego nakładu.

---

**Uwaga Prenumeratorzy!**

**Do wszystkich Zarządów Związków Emerytów Państwowych i do wszystkich prenumeratorów.**

Celem ustalenia nakładu wydawnictwa na drugi kwartał br. prosimy prenumeratę na ten czasokres uiścić najpóźniej do 15 marca br. załączonymi czekami P. K. O.

Wobec podwyższenia opłat pocztowych i zwyżki cen papieru etc. prosimy Związki o zamawianie czasopisma zbiorowo dla wszystkich członków miejscowych.

Zbiorowe przesyłki wysyłać będziemy na adres Związków zwłaszcza, że pojedyńczo wysyłane numery nie dochodzą regularnie i giną na poczcie.

---

TREŚĆ NUMERU






Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.. Wiktor Pawłowski, Poznań, ul. Ratajczaka 40. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. – K 49039